

*In memoriam***dr med. Maria Kowalska-Bubnow  
(1923–2015)**

Przeł Dermatol 2016, 103, 189–191

29 listopada 2015 roku zmarła dr med. Maria (Lilka) Kowalska-Bubnow, wybitny dermatolog, jeden z najlepszych w Polsce znawców trądu, wychowawca wielu pokoleń lekarzy, lekarz oddany bez reszty chorym, wspinały człowiek.

Doktor medycyny Maria Kowalska urodziła się 9 kwietnia 1923 roku w Brześciu nad Bugiem. Ojciec, oficer, w 1941 roku został wywieziony do Rosji i zginął w Katyniu, natomiast Lilka z matką znalazła się w Warszawie, gdzie podczas okupacji zdała na tajnych kompletach maturę i rozpoczęła studia lekarskie w Szkole Zaorskiego. Była sanitariuszką i łączniczką w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku jako porucznik AK znalazła się w niemieckim obozie w Zeithan. Po powrocie do Warszawy w 1945 roku kontynuowała studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W 1951 roku po uzyskaniu dyplomu lekarza rozpoczęła pracę w Klinice Dermatologicznej, w której uzyskała oba stopnie specjalizacji. Zajmowała się chorobami zawodowymi, a także zbierała materiały i przygotowywała pracę doktorską.

W 1961 roku dr Kowalska z przyczyn rodzinnych zrezygnowała z pracy w klinice i wyjechała do Kielc, gdzie pracowała (z 10-letnią przerwą) do ostatnich dni swojego życia. Pracę w Kielcach rozpoczęła od stworzenia oddziału skórno-wenerologicznego, na którym hospitalizowano chorych z całego województwa i który jednocześnie był placówką konsultacyjną. Kierowanie oddziałem łączyła z innymi niezwykle ważnymi funkcjami – dyrektora Wojewódzkiej Poradni Skórno-Wenerologicznej oraz konsultanta ds. dermatologii i wenerologii dla województwa kieleckiego. Pod kierunkiem dr Kowalskiej dermatologia i wenerologia kielecka rozwijała się niezwykle dynamicznie. Zgromadzeni wokół „Szeffowej” młodzi lekarze kształcili się bardzo intensywnie, zarówno na oddziale, jak i w poradni i zdawali z bardzo dobrymi wynikami egzaminy specjalizacyjne. W latach 1961–1979 dr Kowalska wykształciła kilkudziesięciu specjalistów dermatologów, a siedmioro z nich zostało ordynatorami oddziałów skórno-wenerologicznych w różnych mia-

stach Polski. Uczyla nie tylko praktycznej wiedzy, lecz także szacunku dla pacjenta, a jej uczniowie do dziś pamiętają często powtarzane przez nią słowa, że „wyrozumiałość, łagodność i miłość do ludzi to cechy, które powinny dotyczyć każdego, kto wybrał zawód lekarza”.

Ośrodek kielecki kierowany przez dr Kowalską brał przez lata czynny udział w pracach Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, prezentując liczne, dobrze opracowane, ciekawe, często rzadkie przypadki.

Poza pracą kliniczną i kształceniem młodzieży dr Kowalska prowadziła z ogromnym zaangażowaniem bardzo szeroką działalność w zakresie zwalczania chorób wenerycznych, a także sprawowała opiekę nad dermatologicznym oddziałem sanatoryjnym w Busku-Zdroju, gdzie nie tylko konsultowała chorych, lecz także organizowała wielokrotnie tzw. Dni Buska – konferencje naukowo-szkoleniowe, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno dermatologów, jak i lekarzy innych specjalności. Pracując w Kielcach, przez cały czas utrzymywała ścisły kontakt z prof. Stefanią Jabłońską i Warszawską Kliniką Dermatologiczną, prowadziła często burzliwe dyskusje dotyczące dermatologii i wenerologii, konsultowała trudne przypadki i preparaty histopatologiczne, a w 1965 roku obroniła w Akademii Medycznej w Warszawie pracę doktorską pt. „Uczulenie kontaktowe na streptomycynę i penicylinę w warunkach zawodowych”.

W 1979 roku rozpoczął się w życiu dr Kowalskiej nowy, niezwykle ciekawy rozdział – 10-letni pobyt w Libii. Pracując w szpitalu i przychodni w Beidzie (Cyrenajka), musiała pokonać wiele trudności, ale krok po kroku zdobywała uznanie i sympatię pacjentów, którzy wiedząc, że „Dochtura” (tak ją nazywano) lubi kwiaty, ofiarowywali jej w dowód wdzięczności skromne, własnoręcznie zebrane bukieciki. W czasie pobytu w Libii odkryła trąd, który od tej pory stał się jej pasją. Studiowała epidemiologię, klinię, immunologię i leczenie tej niezwykle ciekawej choroby, odwiedzała ośrodki zajmujące się trądem w Afryce (Libia, Etiopia, Ruanda), a także



Rycina 1. Wręczenie nagrody za pracę na rzecz społeczności kieleckiej

w Europie (Rumunia, Grecja) i Ameryce Południowej (Brazylia).

W 1989 roku dr Kowalska powróciła do Kielc i nadal, będąc na emeryturze, pracowała jako dermatolog. Leczyła w przychodni bardzo wielu, niejednokrotnie niezwykle trudnych pacjentów. Na prośbę swoich wychowanków organizowała comiesięczne konsultacje dermatologiczne i nie zapominała o trądziku. W latach 90. ubiegłego wieku wielokrotnie wyjeżdżała do Indii, gdzie pracowała jako wolontariuszka w ośrodkach zajmujących się leczeniem i opieką nad trędowatymi. Nawiązała współpracę ze światowej sławy leprologami, m.in. z ojcem Marianem Żelazkiem nominowanym do Pokojowej Nagrody Nobla, odwiedziła także w Bergen (Norwegia) dom – muzeum Armauera Hansena, odkrywcy *Mycobacterium leprae*, w którym przez kilka dni prowadziła długie dyskusje na temat epidemiologii trądu.

Od 2000 roku dr Kowalska skupiła się na pracy naukowej, głównie na temat trądu. Jej dorobek to ponad 50 publikacji naukowych, była także autorką licznych rozdziałów w podręcznikach. Ostatnią pracą (p. str. 127), dotyczącą powikłań dermatologicznych po lekach przeciwnowotworowych skoń-

czyła pisać w szpitalu na kilkanaście dni przed śmiercią. Jednocześnie z ogromną pasją realizowała się w kontakcie z pacjentami. W prywatnym gabinecie pomagała niezliczonym chorym z całej Polski i nie tylko. Nierzadko świadczyła pomoc potrzebującym nieodpłatnie. Praca stanowiła nieodłączną część jej życia. Pasja do medycyny dawała jej ogromną radość, możliwość pomocy, motywację do ciągłego zgłębiania wiedzy. Najbliżsi doskonale wiedzieli, że pacjentom podporządkowywała swój grafik, często rezygnując z życia towarzyskiego. Przyjmowała pacjentów jeszcze w październiku, niespełna półtora miesiąca przed ostatnią hospitalizacją. Niezwykle skromna, pełna pogody ducha, mądrości i miłości – szybko zjednywała sobie ludzi, stając się dla nich autorytetem nie tylko w dziedzinie medycyny. Była skarbnicą życiowej wiedzy, a jej celne uwagi i rady były drogowskazem dla wielu napotkanych osób. Za swoją działalność lekarską i społeczną była wielokrotnie nagradzana i odznaczana (ryc. 1), ale nigdy o tym, podobnie jak o swoim udziale w konspiracji i w Powstaniu Warszawskim, nie mówiła.

Doktor Maria Kowalska miała bardzo szerokie zainteresowania i pasje. Poza medycyną, dermatologią i trądem kochała podróże (ryc. 2 i 3), poznanie świata i ludzi – ich kultury, zwyczajów, warunków życia. Niestety w ostatnich latach choroba uniemożliwiła jej realizację wielu z tych marzeń, natomiast nadal uczestniczyła w licznych zjazdach i konferencjach naukowych. Jeździła na nie ze swoją córką Mają, która opiekowała się nią z największym oddaniem. Lilka kochała swoją rodzinę, była nie tylko pełną mądrą miłości matką, babcią i prababcią (ryc. 4 i 5), lecz także autorytetem w skomplikowanych i trudnych decyzjach życiowych.

Pogrzeb dr Marii Kowalskiej odbył się w Kielcach i był niezwykle wyjątkowym wydarzeniem. Zgromadził tak wiele osób, że nie pomieścił ich duży kościół katedralny. Poza najbliższą rodziną obecni byli przedstawiciele



Rycina 2. Na lodowcu McKinleya (Alaska)



Rycina 3. Na fermie strusiej w RPA



Rycina 4. Z córką Mają



Rycina 5. Z prawnuczką Melanią

władz miejskich i wojewódzkich, kleru oraz społeczności lekarskiej, koledzy lekarze, uczniowie, przyjaciele, a także pacjenci, którzy stawili się tłumnie, aby pożegnać tak bardzo im oddaną doktor Marię.

Odeszła osoba nieprzeciętna, wspaniały lekarz, prawdziwy przyjaciel, dobry, mądry i szlachetny człowiek i właśnie taką Marię Kowalską – Lilkę – będziemy wszyscy pamiętać.

Maria Błaszczuk